



## Kraków. Słowo przekuli w czyn

W Muzeum Armii Krajowej można od 5 czerwca oglądać wystawę "Poeci Podziemia. Słowo i czyn".

Bogdan Gancarz

05.06.2024



W ustawionych na dziedzińcu dawnych skrzyniach amunicyjnych tworzących symboliczny taśmociąg połączony ze starą maszyną drukarską używaną w trakcie okupacji, umieszczono odbitki pism podziemnych, które zwiedzający mogą zabrać ze sobą. BOGDAN GANCARZ /FOTO GOŚĆ

Ukazuje ona sylwetki i twórczość literacką poetów zaangażowanych podczas II wojny światowej w działalność konspiracyjną m. in. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Teresy Bogusławskiej, Wacława Bojarskiego Grażyny Chrostowskiej, Tadeusza Gajcego, Krystyny Kraheńskiej, Zygmunta Jana Rumla i Andrzeja Trzebińskiego. Pokazuje także postacie dwóch poetyckich świadków epoki: Stanisława Balińskiego i Zbigniewa Herberta. - Można zapytać, dlaczego w Muzeum Armii Krajowej, które jest muzeum wojskowym, militarnym, gdzie mamy karabiny, mundury,

sztandary pokazujemy sylwetki poetów podziemia. Właśnie dlatego, że w czasie II wojny światowej obok karabiny to słowo było również jakże skuteczną bronią. Ową skuteczność ilustruje blisko półtora tysiąca tytułów podziemnej prasy, ale przede wszystkim poezja i poeci tamtego czasu, którzy pozostawili nam piękne, nieśmiertelne słowa. Oni też byli żołnierzami Polski Podziemnej - walczyli słowem. Za Zbigniewem Herbertem - "księciem poetów", możemy powiedzieć: "powtarzaj wielkie słowa, powtarzaj je z uporem". To słowa ludzi przywołanych na tej wystawie chcemy powtarzać. Po to jest ta wystawa - powiedział dr Jarosław Szarek, dyrektor Muzeum AK.

Autorką koncepcji i scenariusza wystawy jest Maria Dorota Pieńkowska, niegdyś wieloletnia pracowniczka warszawskiego Muzeum Literatury. Kuratorką ekspozycji jest Małgorzata Wichowska z Muzeum Literatury, zaś twórczynią plastycznej formy wystawy Anna Nowak-Kacprzak. - Tytuł wystawy został zaczerpnięty z wiersza krakowskiego poety Jerzego Szewczyka "Poeci podziemia". Nawiązuje także do wiersza Stanisława Balińskiego "Polska podziemna". Pokazanie wszystkich autorów było niemożliwe. Wybrałam 21 spośród nich, przede wszystkim tych najwybitniejszych i dobrze znanych choć także i tych mniej znanych. Przez pryzmat pokazanych tu postaci można się odwołać do różnych obszarów polskiego losu, do różnych perspektyw i do różnych przestrzeni z jednej strony geograficznych z drugiej zaś ideologicznych. Nie tylko ci poeci byli zróżnicowani ideologicznie ale także ich poezja jest zróżnicowana artystycznie - mówi M.D. Pieńkowska. - Fenomenem okupacji w Polsce było ukazywanie się podziemnych pism nie tylko o charakterze informacyjnym i politycznym ale także literackich. To literackie słowo było także bronią. Autorzy, redaktorzy, drukarze i kolporterzy tych pism ryzykowali swym życiem, by to słowo było przekazywane dalej - mówi znawca tematu, prof. Maciej Urbanowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wystawa ma bardzo atrakcyjną scenografię. Na dziedzińcu muzeum odtworzono podziemną drukarnię z prawdziwą maszyną drukarską. W skrzyniach, w których podczas okupacji przechowywano broń, tworzących

symboliczny taśmociąg, zostały umieszczone odbitki czasopism podziemnych w których publikowano utwory literackie m. in. "Sztuki i Narodu", "Dzwigarów" i "Kultury Jutr". Zwiedzający mogą zabrać ze sobą wydrukowane fragmenty utworów wszystkich bohaterów wystawy i ułożyć z nich własny tomik poezji.

Wzruszająca jest także możliwość zobaczenia z bliska, w gablotach ekspozycyjnych, ocalonych z pożogi wojennej rękopisów wierszy m.in. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Krystyny Kraheleskiej i Grażyny Chrostowskiej.

Na wystawę przyjechała z Warszawy siostrzenica Zbigniewa Herberta Beata Lechnio. - Mój wuj do końca życia, nie tylko w poezji, wracał do swych wojennych przeżyć we Lwowie, do dwóch okupacji: sowieckiej i niemieckiej. To był temat dla niego wciąż aktualny - mówi krewna poety.

Ekspozycję, której współorganizatorem jest m.in. Muzeum Literatury w Warszawie, patronem medialnym zaś "Gość Krakowski" można będzie oglądać do 2 października w siedzibie Muzeum AK przy ul. Wita Stwosza w Krakowie. Będzie ona "obudowana" wydarzeniami towarzyszącymi m.in. grą terenową, której pierwsza edycja odbędzie się pod koniec czerwca.

Zobacz galerię:



FOTO GOŚĆ

<https://krakow.gosc.pl/doc/8841343.Krakow-Slowo-przekuli-w-czyn>